

Sarney: “chcemy stabilności ekonomicznej”

Temat — ekonomia — nie schodzi ze szpalt gazet i czasopism brazylijskich. Nabrał mocniejszych kolorów i niemal zajmuje pierwsze miejsce w polityce i życiu społecznym. Rząd poprzez prezidenta Sarneya wyraził swą opinię: “stabilność społeczna i polityczna zależy od trwałości i stabilności gospodarczej”. Innymi słowy, trzeba najpierw zatroszczyć się o chleb a potem utrwalac demokratyczne instytucje społeczne i państwowe.

Prezydent José Sarney udzielił wywiadu dla czasopisma VEJA. Podaje w nim szereg ważnych i interesujących każdego brazylijskiego stwierdzeń i opinii. Na pytanie, jak ocenia obecną sytuację Planu Cruzado? odpowiedział:

“W tym momencie przechodzimy ze stanu emocjonalnego do stanu racjonalnego.”

W lutym inflacja doprowadziła kraj do sytuacji krytycznej. Wtedy uczyniliśmy to co uważaliśmy za konieczne, bez oglądania się na skutki polityczne, a jedynie mając na względzie dobro społeczne. Warto przypomnieć, że wtedy sytuacja



polityczna była nie najlepsza. Mówiło się o wzrastającym niezadowoleniu i o strajku powszechnym. Z chwilą jednak wprowadzenia reformy ekonomicznej, byliśmy mile zaskoczeni nadzwyczajnym poparciem społecznym. Lud stał się świadomy swych praw obywatelskich. Obecnie, osiem miesięcy po wprowadzeniu reformy, nie jesteśmy już we fazy “kontrolerów Sarneya” — którzy w rzeczywistości byli kontrolerami swych praw — lecz w momencie racjonalizacji i tak winnymi go przeżywać. Kontrolować, uczestniczyć, bronić swych praw to są obowiązki obywatela.”

Co do trudności na jakie napotyka reforma ekonomiczna, wyjaśnił: “... kto nie kupował kiedyś, dziś kupuje więcej i dlatego brak produktów. Nie istnieje jednak groźba kryzysu w zaopatrzeniu kraju. Najbardziej się odczuwa brak mięsa, jaj, kurczaków i lekarstw. Nie możemy także zapomnieć, że istnieje spekulacja, która zawsze była obecna”.

Jak rozwiązać te trudności? Według Sarneya: “Nie ma rozwiązań natychmiastowych. Trzeba tu przypomnieć, że jest błąd sądzić, że w kraju przed reformą ekonomiczną istniał porządek bez kolejek w sklepach i bez braków. Wprost przeciwnie, kraj znajdował się nad przepaścią kryzysu społecznego. Przed Nową Republiką często zdarzały się napady na supermarkety spowodowane głodem. Lud był bez pracy i rozgoryczony. Pierwszym zadaniem rządu było bez trudu napiecie społeczne i sądzić, że to się udało. Plan Cruzado wprowadził więcej sprawiedliwości i wzbudził nadzieję lepszego jutra. Rynek wewnętrzny się rozwinął. Dziś kupuje się więcej jedzenia i ubrania. Wszystkimi trochę się polepszyło. Mamy najniższy wskaźnik bezrobocia w historii naszego kraju. Co winniśmy zrobić to utrzymać wszystkie zdobycze osiągnięte przez Plan Cruzado i nie poprzestawać tylko na krytyce jego ujemnych stron”.

WYDARZENIA TYGODNIA

◆ Moskwa — Zmarł Władimir Mołotow, w wieku lat 96, eks-kanclerz sowiecki. Był ostatnim reprezentantem starej gwardii bolszewików. W 1956 roku został odsunięty od władzy, kiedy to publicznie potępiono zbrodnię Stalina. W roku 1984 został zrehabilitowany przez Konstantyna Czernienkę. Agencja Tass podała, że Mołotow zmarł “po długiej chorobie”.

◆ Brazylia — Wszyscy emigranci przebywający w Brazylii, według nowego dekretu Ministerstwa Sprawiedliwości, są zobowiązani, od dnia 2 stycznia przyszłego roku, do wypełnienia formularzy celem otrzymania nowego dowodu osobistego. Ci, którzy się naturalizowali są zwolnieni z obowiązku odnowienia dowodu tożsamości. Decyzja ta dotyczy milionów osób i wymaga by każdy zainteresowany załączył swój dotychczasowy dowód tożsamości, lub dokument czasowego czy stałego pobytu oraz fotografie 3x4. Formularz można będzie nabyć w księgarniach i wysłać pocztą do Ministerstwa Sprawiedliwości.

◆ Managua — W tym roku zginęło w Nikaragui, w walkach sandynistów z tzw. “kontras” około 4 tys. żołnierzy. W wywiadzie prasowym szef tajnej policji, Ricardo Wheeloch, oświadczył, że zginęło 3.374 “kontras” i 631 sandynistów. Dodał, że od początku walk tj. od roku 1981 zginęło 12.301 “kontras”.

◆ Brasilia — Ostatnio ogłoszono nowe zmiany w Planie Cruzado. Są następujące: zmiana w sposobie obliczania inflacji; usunięcie budżetu finansującego produkcję pszenicy, alkoholu i cukru; zwiększenie cen za usługi publiczne oraz cen samochodów i ciężarówek.

◆ Waszyngton — Episkopat Stanów Zjednoczonych zaapelował do rządu prosząc o “natychmiastową akcję” by ułatwić sytuację 33 milionów biednych. Trzysta biskupów obecnych na dorocznym zebraniu wystosowała List Pasterski do wiernych, bardzo krytykowany przez sektory tradycyjne Kościoła. List mówi o zwiększającej się liczbie dzieci i kobiet żyjących w nędzy, wykazuje niebezpieczeństwa na jakie jest narazone życie rodzinne z powodu problemów ekonomicznych stanowiących “skandal społeczny i moralny”.

Epidemia AIDS grozi światu

Nowa choroba zwana Syndromem Nabytej Niewydolności Immunologicznej, dotychczas spotykana tylko u homoseksualistów, zaczyna rozprzestrzeniać się w sposób zastraszający. Nie istnieje jeszcze szczepionka przeciw tej chorobie. To powoduje coraz większą ilość zgonów. W tym roku osiągnie 20 tysięcy na całym świecie.

Amerykańskie ośrodki zwalczające AIDS przestrzegają: Choroba wybiera swe ofiary bez względu na wyznanie, kolor skóry, religię czy praktykę seksualną. W niedalekiej przyszłości, jeśli AIDS nie będzie zwalczany na wszystkich frontach, choroba ta zagrozi wszystkim”. Dramatyczny apel rzucony przez lekarzy z Baltimore jest wyrazem niepokojów spowodowanego konstatacją, że AIDS zaraza coraz więcej mężczyzn, kobiety a nawet dzieci.

W Brazylii jest obecnie 875 stwierdzonych wypadków. Już zmarło 455 osób. W stanie São Paulo zachorowało 650 osób, z czego 280 zmarło. Największy procent zachorowań spotyka się u homoseksualistów — 55,9 procent, u biseksualistów mężczyzn — 31,9 procent. Reszta to hemofiliacy, pacjenci po transfuzji krwi oraz kobiety zarazone przez mężczyzn.

Brazylijska służba zdrowia jeszcze nie uważa AIDS za chorobę epidemiczną. Tymczasem syndrom ten będący kiedyś “plagą gay” obecnie stał się plagą powszechną. Amerykańska służba zdrowia mówi już o “katastrofie”. Informacje uzyskane na podstawie ankiet przeprowadzonych w wielkich amerykańskich ośrodkach miejskich wskazują na gwałtowny wzrost zakażeń. Akademia Nauk Stanów Zjednoczonych oraz Instytut Medycyny w Baltimore, dwa najlepsze ośrodki badań w świecie, doszły do niezbitych wniosków: “AIDS może być wstrzymany, można uniknąć zakażenia większości, ale trzeba działać natychmiast”. Według specjalistów w roku 1991 zapadnie na tę chorobę 270 tysięcy amerykańców. Liczba ofiar śmiertelnych może dojść do 179 tysięcy. To są liczby ofiar, które Ameryka postradła w I wojnie światowej i wojnie wietnamskiej, wziętych razem. Specjaliści ostrzegają: “Jeśli będziemy czekali z rękami założonymi wirus może zarazić od 5 do 10 milionów amerykańców do tego czasu”. Nie wiadomo w ilu milionach choroba się rozwinie, wszyscy jednak zarazieni wirusem AIDS będą potencjalnie niebezpieczni dla drugich.

Atlantycki Południowy stręfą pokoju

Na 41 Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, 124 głosami została ustanowiona tzw. “strefa pokoju i współpracy” na Atlantyku Południowym. Idealizatorom propozycji była Brazylia. Głosowały przeciw rezolucji Stany Zjednoczone, gdyż uważały, że strefa ta winna być ustanowiona poprzez negocjacje i nie przez narzucenie rezolucji. Oprócz tego USA obawiają się, że rezolucja ta może przeszkodzić wojnej nawigacji i połowom ryb. Osiem państw wstrzymało się od głosu: Francja, Niemcy, Szwecja, Włochy, Belgia, Japonia, Holandia, Luksemburg i Portugalia.

Inicjatywa ONZ była przyjęta z zadowoleniem przez delegata brazylijskiego, Georga Maciel, który określił utworzenie strefy pokoju jako wkład w utrwalenie bezpieczeństwa państw tego okręgu. Rezolucja zwraca się do krajów z innych części świata, a szczególnie do państw, by respektowały

tę strefę i ewentualnie zmniejszyły obecność wojskową w tym rejonie. Proponuje także by nie wprowadzano broni atomowej do strefy i nie prowokowano niepotrzebnych konfliktów.

Autorem propozycji jest prezydent Brazylii, José Sarney. Przedstawił ją w czasie przemówienia na 40 Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Minister Spraw Zagranicznych, Abreu Sodre, potwierdził ją oficjalnie i wystosował notę, w której oświadczył, że “rząd brazylijski z zadowoleniem przyjął rezolucję o utworzeniu strefy pokoju i współpracy na Atlantyku Południowym oraz fakt, że otrzymała niezwykle wysokie poparcie prawie wszystkich krajów świata. George Maciel oświadczył w przemówieniu, że “nie oczekiwał innej postawy Zgromadzenia Ogólnego ONZ w stosunku do propozycji tak konstruktywnej i konkretnej”.

APEL

Wśród ostatnio zwolnionych więźniów politycznych w Polsce znalazł się Leszek Moczulski, przywódca Konfederacji Polski Niepodległej.

Witając na wolności tego nieustraszonego bojownika Niepodległości wyrażamy zaniepokojenie stanem jego zdrowia. Według otrzymanych wiadomości, wymaga on poważnej operacji serca. Chcielibyśmy zapewnić możliwość przeprowadzenia tej operacji przez specjalistów w W. Brytanii. Koszty takiej operacji i rekonwalescencji są bardzo wysokie.

W imieniu Funduszu Pomocy Krajowej zwracamy się do wszystkich Polaków w wolnym świecie z gorącą prośbą o składanie ofiar na powyższy cel. Przekazy pieniężne prosimy kierować na następujący adres:

Fundusz Pomocy Krajowej (Moczulski)
43 Eaton Place, London S. W. 1X 8BX

Prezydium Funduszu Pomocy Krajowej
Kazimierz Sabbat
Edward Raczynski
Edward Szczepanik

London, 17 września 1986 r.

Osoby pragnące złożyć ofiary na rzecz Funduszu Pomocy Krajowej (Moczulski), a nie mające możliwości przesłania swych darów do Londynu, mogą wysłać listownie czeki imienne, "cheque nominal cruzado" na nazwisko: Witold Bałiniński, Alameda Barão de Limeira, 1022, apto. 103, São Paulo-SP, CEP 01202.

HALINA MARCINOWSKA

VII Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych (10)

Późno w nocy kolacja w przepelnionym hotelu ponieważ nadjechała grupa turystów z Brazylii towarzysząca Juventusowi do Polski.

W niedzielę deszczowa mamy dzień względnie wolny, dopiero o 16-tej koncert Galowy VII Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Hall Sportowo-Widowiskowej pod hasłem "By Glob Nasz Opasły Pokojowe Drogę". Na program składają się najlepsze numery poszczególnych Warsztatów, a każdy Warsztat na zakończenie swego programu wykonuje finał z uczestnictwem wszystkich zespołów Warsztatu. Program ogromny, składający się z dziesięciu części:

- I Prolog
- 1 — Hejnał Festiwalu.
- 2 — "Ukochany Kraj" w wykonaniu orkiestry.
- 3 — Prezentacja delegacji 11-tu krajów uczestniczących w Festiwalu.
- 4 — "Odwiedziny" — fragment wiersza W. Breowicza w wykonaniu W. Siemiona.
- 5 — Komunikat Rady Artystycznej — prof. dr Józef Burszta.
- 6 — Przemówienie.
- 7 — Wreczenie przedstawicieli zespołów statetek pamiątkowych Festiwalu.
- II Prezentacja Warsztatu Artystycznego "Kraaków".
- III Prezentacja Warsztatu Artystycznego "Lublin".
- IV Prezentacja Warsztatu Artystycznego "Mielec".
- V Prezentacja Warsztatu Artystycznego "Cieszyn".
- VI Prezentacja Warsztatu Artystycznego "Konin".
- VII Prezentacja Warsztatu Artystycznego "Elbląg".
- VIII Fragment Widowiska IV Polonijnego Spotkania Pokoleń.

IX Mazur ze "Straszego Dworu" Moniuszki w wykonaniu Zespołu União Juventus i oberek w wykonaniu wszystkich zespołów.

X Finał Koncertu

- 1 — "Pożegnanie Ojczyzny" — Muz. Michał Kleofas Ogiński, w wykonaniu orkiestry.
- 2 — Wiersz "Ojczyzna" Władysława Młynka (CSRS) w wykonaniu Wojciecha Siemiona.

(c. d. n.)

Uwaga! Uwaga! Czytelnicy z Erechim!

Agentem "Ludu" na Erechim i jego okolicę został p. Carlos Grzybowski. Adres jego: Rua Princesa Izabel, 287 — Erechim.

Oświadczenie

Istnieją w Polsce zasadnicze różnice poglądów, odmienne wartości kształtują nasze postawy, wytyczają cele w skali społecznej. Nawet

największe trudności materialne nie niwelują tej różnorodności ujawniającej się na każdym kroku. Jest ona faktem, ale faktem jest także, że

Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Emigracji

00186 Roma, 4-IX-1986
Via delle Botteghe Oscure 15 - Tel. 6795347

Prośba o pomoc w odnowieniu Kościoła św. Stanisława

Kościół św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Rzymie jest pomnikiem 400 lat. Istnieje już ponad 400 lat.

Było to w Roku Świętym 1575, kiedy Wielki Penitencjarz Ks. Kard. S. Hozjusz z przykrością patrzył na swoich Rodaków, pielgrzymów z Polski, którzy nie mieli własnego ośrodka i musieli tułać się po innych hospicjach. Dlatego jeszcze w czasie trwania Roku Jubileuszowego zwrócił się do Papieża Grzegorza XIII z prośbą o kościół i hospicjum dla "nacji polskiej". Po różnych poszukiwaniach nabyto w roku 1578 mały kościółek S. Salvatore. Powiększono go i rozbudowano przyległe pomieszczenia tak, że w roku 1591 Biskup Krakowski Kard. Jerzy Radziwiłł mógł konsekrować Kościół pod wezwaniem św. Stanisława B. M. Dalsza rozbudowa postępowala powoli. Często wojny niszczyły Kraj i ograniczały ofiarność. Jednak na liście pierwszych ofiarodawców znajdują się nazwiska: Królowej Anny Jagiellonki i samego Króla Stefana Batoryego. Widnieje też wiele takich rodów jak: Wisniewiecy, Zamojscy, Sapiehowie, Denhoffowie, Leszczyńscy, Ossolińscy i wielu innych, którzy ofiarnie przyczynili się do kupna i rozbudowy Kościoła.

By nadać całemu obiektowi architektonicznie jednolity wystrój zaczęto w 1712 roku dalsze prace nad rozbudową. Z braku funduszy trwała ona ponad 20 lat.

Okres rozbudowy znowu jest trudnym okresem w dziejach Kościoła św. Stanisława.

Zniszczeniu Kościoła zaczęło odnawiać zaraz po odzyskaniu niepodległości. Ówczesny rektor kościoła Ks. prał. Janasik, audytor polski w Trybunale Roty Rzymskiej prowadził odbudowę i zbierał fundusze. Niestety nie zdolano wszystkiego wykończyć do wybuchu wojny w 1939 roku.

W latach sześćdziesiątych podjął te prace następca ks. Janasika, nowy rektor Kościoła Ks. Abp J. Gawlina, a dokonczył je Ks. Bp W. Rubin, jako następny rektor, pod koniec lat sześćdziesiątych. Odnowiono gruntownie budynki mieszkalne i fasadę kościoła. Nie ruszono dachu ani sklepienia, gdyż wówczas wydawało się, że nie wymaga renowacji w najbliższym czasie.

Niestety kilkanaście lat temu ulica Botteghe Oscure, przy której znajduje się Kościół stała się przelotową ulicą z zachodu miasta do centrum. Ogromny ruch, ciągłe wstrząsy sprawiły, że reperacja dachu stała się palącą potrzebą. Zresztą od czasu budowy kościoła, czyli od 400 lat, konstrukcja dachu nie była zmieniana. Drzewo, które oparło się wiekom, uległo destruktywnemu działaniu spalin samochodowych. Naprawa, a raczej rekonstrukcja musi być dokonana tak jak była pierwotnie, co czyni wszystkie prace bardzo kosztownym przedsięwzięciem.

Dlatego jako obecny rektor Kościoła zwracam się do wszystkich Rodaków, do całej Emigracji i Polonii o pomoc w przeprowadzeniu koniecznych remontów. Koszt ich wynosi około 300 tysięcy dolarów amerykańskich.

Wiem, że ostatnie lata to ciągłe apele o pomoc, apele o zbiórki głównie na potrzeby Kraju. Trzeba podziwiać ofiarności i hojności Rodaków spieszących z pomocą Krajowi.

Tym razem jednak zwracam się z prośbą nie w sprawie potrzeb Kraju, ale o pomoc w zachowaniu wiekowego polskiego dziedzictwa kulturalnego i religijnego poza Krajem.

Gdy w osiemnastym wieku rozbudowywano Hospicjum i Kościół, by jak zaznaczono, godnie reprezentować polską obecność w Rzymie i gdy groziło zaprzestanie prac z braku funduszy, Prowizorzy Kościoła zwrócili się do Narodu o pomoc. Wysłany delegat na Sejm do Grodna 1729 roku powiedział na nim: "Nie chodzi tu o rzecz blagą lecz o niechybną zgubę imienia i czci całego Narodu polskiego, jeżeli nie usunie się wspomnianego niebezpieczeństwa."

(ciąg dalszy na str. 3)

na najbliższym i najpilniejszym zadaniem stojącym dzisiaj przed Polakami jest skuteczne ożywienie naszej gospodarki. W przeciwnym razie przegramy wszyscy, rządzący i rządzeni, my dzisiaj i pokolenia, które przyjdą po nas. Naród nasz, nieugięty w swych dążeniach wolnościowych, zadbajć musi być w równej mierze o swój byt materialny, o pokonanie głębokiego kryzysu gospodarczego i cywilizacyjnego, który na każdym kroku odkłada się obecnie na naszym życiu, a na przyszłość zagraża naszej tożsamości. Aktywizacja społeczeństwa wymaga uruchomienia przekonywujących mechanizmów politycznych, ekonomicznych i psychologicznych. Wymaga nowego klimatu społecznego, który zrodzić się może jedynie z uwzględnienia mocno ugruntowanych szerokich aspiracji społecznych. Wymaga też warunków dla rozwijania gospodarczych inicjatyw oraz skutecznych mechanizmów społecznej kontroli życia gospodarczego. Te problemy musimy rozwiązać bez względu na doświadczenia przeszłości.

Z zakłętego kręgu kryzysu gospodarczego nie wyjdziemy jednak na przekór światu zewnętrznemu, bez sąsiadów i bez najbardziej uprzemysłowionych krajów Zachodu. Nasza gospodarka, by ruszyć z miejsca potrzebuje impulsów nie tylko wewnętrznych ale również zewnętrznych. Potrzeba nam udogodnień dostępnych większości krajów świata. Gospodarczy regres Polski może być w skali międzynarodowej tylko potencjalnym zagrożeniem, nie leży naprawdę w naszym interesie. Chcemy więc w pierwszym rzędzie decyzji stosunkowo najprostszych a niezbędnych z naszego punktu widzenia. Ważną rolę może tu odegrać prezydent Stanów Zjednoczonych, likwidując ostatnie sankcje gospodarcze. Oznaczałoby to przywrócenie Polsce klatuży najwyższego uprzywilejowania i dostęp na rozsądnych i gospodarczo umotywowanych warunkach do kredytów gwarantowanych przez rząd USA. Oznaczałoby to przywrócenie i rozszerzenie wszechstronnych kontaktów naukowych, kulturalnych, międzyludzkich. Wyrażamy przekonanie, że jest czas po temu.

Stefan Bratkowski
Bronisław Geremek
Tadeusz Mazowiecki
Stanisław Stomma
Klemens Szaniawski
Jan Józef Szczepański
Jerzy Turowicz
Lech Wałęsa
Andrzej Wilewolski

10 października 1986 roku.

ROK LXVI
PROŚBA
Kościół św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Rzymie jest pomnikiem 400 lat. Istnieje już ponad 400 lat.

Na ob...

Polski Instytut...

W programie...

Wspominane...

Doży entuzja...

POZIOMO: 1) ...

PIONOWO: 1) ...



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 128 de 9-2-1946.
Averbado sob N.º 62.090 de 22-8-1982. Registrado no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 29-4-1974

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ.
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1986

Poczta zwykłą:	Cz\$ 135,00
W Brazylii — za rok 1986	Cz\$ 35,00
W krajach północno i południowo-amerykańskich	Cz\$ 45,00
W Europie, Azji i Oceanii	Cz\$ 45,00
Cena egzemplarza	Cz\$ 3,00

Diretor Geral: Pe. Lourenço Míka
Redator: Pe. Jorge Morkis
Administração: Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik
COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Swierczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Stawa Stepniak; Sr. Aleksander Engltsh; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domańska; Sra. Halina Marciniowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

Prośba o pomoc w odnowieniu Kościoła św. Stanisława

(Dokończenie ze str. 2)

Właściwie podobna sytuacja istnieje również dzisiaj. Dlatego wyciągam zebraczącą dłoń i proszę: pomóżcie nam odnowić Kościół. Jest on wiekowym świadectwem łączności polskiej z Rzymem, przetrwał, był on świadkiem łączności z Rzymem przez następcę pokolenia, tak jak jest świadkiem dziejów Polski przedstępcy, tak jak jest świadkiem dziejów Polski dzisiejszej, solidnie zmieniającej się o zachowanie swojej tożsamości, płynące z wiary w Chrystusa i złączenia z chrześcijańską kulturą łacińską.

† Szczepan Wesoly — Rektor Kościoła.

Ofiary prosimy kierować na adres: Rektor Kościoła św. Stanisława B.M. — Chiesa Polacca — Via delle Botteghe Oscure, 15 — 00186 ROMA — Italia.

(Czeki mogą być wystawiane na: Kościół Polski św. Stanisława w Rzymie).

Na obradach polskiego Instytutu naukowego w Ameryce

Polski Instytut Naukowy w Ameryce zajmuje się nie tylko antropoznaniem kultury polskiej w USA, lecz także w krajach Ameryki Łacińskiej, której tematyka staje się coraz bardziej popularna. Świadczył o tym program najbardziej "egzotycznej" sesji P.I.N. pt. "New Perspectives in Polish-Latin-American Studies", której obrady odbyły się dnia 31 października w nowojorskim Hunter College.

W programie wspomnianej sesji Dr Emil Ciawłowski z Buenos Aires, przedstawił niezwykle ciekawe dzieje Polaków, osiadłych w Argentynie XIX-go i XX-go wieku, które trudno porównać z historią polskiej emigracji rolniczej w USA. Najbardziej referat Prof. Edmunda Urbanskiego z Waszyngtonu, omówił niezwykle przygodę wojenne gen. K. Arceizewskiego podczas holenderskiego podboju Brazylii w XVII-wym wieku; także jego wycieczki wojenne w Holandii i Polsce, gdzie był odpowiedzialnym artylerii polskiej za czasów Władysława IV i Jana Kazimierza, w wojnach z Kozakami i Tatarami, choć uprzednio walczył także ze Szwedami w Infantach. Jeszcze nie mylimy, była to w USA pierwsza tego rodzaju ekspozycja historyczno-militarna, w której bohaterem, choć także i sensie tragicznym, był nasz rodak z Rogalina, Niemniej wyjątkowy charakter posiadał referat mgr. Edwarda Kamińskiego z New Yorku, o Faustynie Wirkusie, który przez 15 lat służył w Korpusie Marynarskim USA w Haiti. Został on wtedy honorowany przez murzynów "królem" na wyspie La Gonave, sprawując tam wojskowa władzę administracyjno-celną. Miał on też swój "harem" murzynski...

Wspomniane referaty wywołały ożywioną dyskusję, na skutek czego odłożono na następną sesję naukową w r. 1987 interesujący referat Dr Krzysztofa Szymoniaka o egzotycznych podróżach Arkadego Fiedlera w tropikalnych krajach Ameryki Południowej. Wzrastająca frekwencja Sekcji Studiów Polno-Lacińsko-Amerykańskich P.I.N. świadczy o rosnącym zainteresowaniu tematyką egzotyczną, która przyciąga nie tylko historyków i geografów, lecz także ekologów, lekarzy i inżynierów, wśród których ostatnio zauważyliśmy także osoby przybyłe z Argentyny, Hiszpanii, Kanady i Polski. Należy tu wspomnieć, że na uprzednich sesjach tej sekcji były omawiane także tematy, jak życie Polonii w Brazylii i Chile, udział Polaków w walkach wolnościowych i rewolucjach Meksyku, praca naukowa Ignacego Domeyki w Chile, twórczość literacka W. Gombrowicza w Argentynie i A. Bobkowskiego w Brazylii, działalność wybitniejszych uczonych i badaczy polskich w Ameryce hiszpańsko-portugalskiej XIX-go wieku, w Niemczech interesującą zapowiadającą się obrady tej sekcji w 1987 r., które będą m. in. obejmowały pracę polskiego biologa we Wenezueli, niesamowite przygody naszego misjonarza wśród Indian i żołnierzy na Ziemi Ognistej w Antarktyce, itd.

Duży entuzjazm uczestników spowodował, że ich większość także udział w innej "egzotycznej" sesji p.n. "The Changing Environments". Prof. Stanisław Gross omówił m. in. niesłychanie aktualne zagadnienie "Ekologia i Technologia", posługując się m. in. przykładem częściowego uprzemysłowienia brazylijskiej Amazonii oraz innych krajów, co może spowodować zniszczenie równowagi klimatyczno-ekologicznej naszego świata i innych kontynentów. Dużą sensację wywołał wykład mgr. Piotra Chmielińskiego, uczestnika wyprawy naukowej polskich wzdłuż Amazonki, podjętej w okresie 1955-56, o jej niezwykle przygodach. Były one ilustrowane slajdami przezżeczami.

Z. Z. B.

WZWIĄZANIA KRZYZOWKI NR 10

- POZIOMO: 1) fort, 4) komfort, 7) trio, 9) sofa, 10) firycki, 11) skif, 12) rżetes, 13) jantar, 14) strąk, 15) gitara, 16) tui, 17) rura, 18) Protazy, 19) tron.
- PODŁOŻNO: 1) fastryga, 2) reflektor, 3) Araks, 4) konfitura, 5) flisak, 6) recytator, 8) skorpion, 11) sekret, 13) jadro.

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

25-Lecie Berlińskiego Muru hańby

W 1961 roku żołnierze i robotnicy w Berlinie wschodnim przecięli pierwsze zaśleki z drutu kolczastego wzdłuż granicy strefy francuskiej, brytyjskiej i amerykańskiej, liczącej 40 kilometrów. Drugi kolczasty przemieścił się potem na strukturę betonową, oddzielając "ziemię niczyją" wysypaną piaskiem i z 296-ma wieżami strażniczymi. Komuniści nazwali ich "Antyfaszystowskim Murem Ochronnym", kapitaliści zaś ucieleźcą powieźli, że jest to rozpaczalna próba powstrzymania ucieczek do Berlina zachodniego, których było po 2 tygodnie dziennie latem 1961 roku.

To zadanie mur spełnił doskonale: w ciągu 25 lat poprzec mur berliński uciekło na Zachód tylko 5 tysięcy osób, a co najmniej 75 zostało w czasie ucieczki zabitych. Berlin wschodni został w roku 1949 proklamowany przez komunistów stolicą Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzbogacił się i ma dziś w całym bloku komunistycznym najwyższy standard życia. Berlin zachodni stał się faworytem i ukochanym dzieckiem całego świata zachodniego, połowę jego budżetu pokrywa rząd Niemieckiej Republiki Federalnej w Bonn i obie polowy miasta mimo istnienia muru robią na wzajemnej współpracy doskonale interesy.

Berliński mur hańby, ma także oprócz tragicznego — aspekty obyczajowe i nawet humorystyczne, bo jest ulubionym przez zachodnich berlińczyków miejscem malowania, rysowania i zlobienia najrozmaitszych graffiti i dzieł sztuki ludowej. Dzieje się to na ryzyko wszystkich tych, co mur uważają jako podstawę swych wypowiedzi, bo w zasadzie szeroki na dwa metry pas ziemi po stronie Zachodniego Berlina należy do władz NRD i straża graniczne komunistów pilnują, aby nikt muru nie ruszał. Dlatego malowanie i pisanie na murze odbywa się po ciuchu, zwykle w nocy, a jeśli ktoś odważy się na to w dzień, jest zwykle przez komunistów przed odpedzeniem fotografowany i dla przyszłego ukarania, jest przekroczy granicę, rejestrowany.

Jeśli chodzi o slogany, wymysły i polityczne wypowiedzi, to mur reprezentuje wszystkie tendencje i kierunki oraz wiele języków. Najwięcej napisów jest po niemiecku, ale spotyka się także wiele francuskich, angielskich, rosyjskich, japońskich. Są także arabskie i różne inne, nawet polskie. Treść bardzo rozmaita: obok napisu "Prez za wschodniemieckim faszyzmem" i "Amerykanie to mordercy!" i zaraz trochę dalej bardzo osobiste pytanie: "Sylvio, czy mnie poślubisz?", albo "Śmierć zachodnio-alianckim świńom!", "Czerwoni przez z Afganistanu!", "Przyszłość ludzkości zależy od pokonania zła przez dobro" i chyba ironiczna konstatacja: "Anglia wygrała wojnę".

W artystycznej działalności na murze hańby prym wiodą dwaj Francuzi Christoph Bouchet i Thierry Noir, którzy szczytą się zamalowaniem różnymi freskami 600 metrów bieżących wysokiego na trzy metry, długiego na 166 kilometrów.

Są to bardzo kolorowe i pełne fantazji malowidła przedstawiające różne szcury, koty, zielone kangury, jakieś fantastyczne wojskowe buty, olbrzymie czerwone grzyby, fioletowe króliki i Bóg wie co jeszcze. Naszym celem — powiada Noir — jest zmuszenie publik, aby otwierała gęby, siadała naprzeciw muru i zastanawiała się jak oddziałują taka postać. Dla berlińczyków nasze freski stały się już codziennym przeżyciem. Bouchet twierdzi że dzięki ich freskom i dzięki autorom sloganów i graffiti berliński mur stał się żywym, stale zmieniającym się organizmem. A zmieniać się musi, bo deszcze zmywają wiele napisów, a wiele innych usuwają rozwiązania komunistyczne straża. Malarz Bouchet jest bardzo dumny z wywiercenia w murze małej dziury przez którą można podglądać bolszewickich strażników i życie w Berlinie Wschodnim. Twierdzi z uśmiechem, że dziura wyda to lepszego wzajemnego zrozumienia, bo "pozwala na swobodne poruszanie się ducha i myśli w obu kierunkach". Bouchet nie wybiera się nawet legalnie na drugą stronę, bo grozi mu natychmiastowe aresztowanie: dobrze zakonotowano sobie tam że w roku 1984 na murze Ulbrichta naprzeciw swego domu ze zwał się duży nook. Ten "obcy obiekt", jak inne podobne, był szybko usunięty przez strażników, ale kondemnatka na Bouchet pozostała.

("Dziennik Polski")

CIEKAWOSTKI

◆ Dwie filiżanki kawy wypite wcześniej rano mogą u ludzi dorosłych złagodzić cały dzień ich katar ślenny. Stwierdził to amerykański lekarz z Medical College z Albany, prowadząc doświadczenia na sobie samym. Kofeina hamuje tworzenie się hormonu tkankowego — histaminy, który odpowiedzialny jest za reakcje alergiczne błon śluzowych na pyłki kwiatowe. Podawanie pacjentom dziennej dawki kawy zmniejszyło liczbę kichnięć z 27 dziennie do 2. Złagodziło się także przebieg zapalenia spojówek i nosa. A już w roku 1984 włoski profesor, Arnoldo Cantani, w swym podręczniku medycyny zalecał filiżankę mokka jako znakomity środek przeciw atakom alergicznej duszności u chorych na astmę.

★

◆ Noce letnie, zwłaszcza te czerwcowe, kojarzą nam się ze świecącymi robaczkami świętojańskimi. Jest ich, niestety, coraz mniej, gdyż w wielu krajach łapie się je i sprzedaje w celu uzyskania z nich lucyferazy, enzymu powodującego luminescencję. Ostatnio zajaśniała jednak dla świetlików iskierka nadziei na lepszy los i spokojne długie życie. Naukowcom z uniwersytetu San Diego udało się uzyskać lucyferazę metodą laboratoryjną. Genetycy tak manipulowali genami pewnych bakterii, iż te jednokomórkowce zaczęły produkować obcy ich organizmowi enzym. Tym samym lucyferaza będzie mogła znaleźć szerze niż dotychczas zastosowanie. Do tej pory służyła przede wszystkim do oznaczania substancji poddawanych reakcjom chemicznym, w celu łatwiejszego obserwowania przebiegu reakcji. Naukowcy spodziewają się przy pomocy wyprodukowanej laboratoryjnie lucyferazy opracować nowe, cenne testy do wczesnego wykrywania wielu chorób i infekcji bakteryjnych.

★

◆ W gorących miesiącach letnich kobiety częściej są bite przez swych partnerów i brutalnie gwałcone niż w pozostałych porach roku. Ta statystyczna informacja amerykańskich psychologów ma być dowodem na swoisty rytm roczny prowokujący mężczyzn do różnych brutalnych czynów. Do gwałtów dokonywanych na obcych kobietach dochodzi najczęściej także podczas upałów. Nadal jednak nie wiadomo dokładnie, jakie zmiany w mózgu mężczyzn wywołane są przez wysoką temperaturę otoczenia. Zar słoneca może zwiększać rozdrażnienie i agresywność, ale także, przypuszczają naukowcy, wpłynąć na poziom określonych hormonów o ógów ych. Wspomniani naukowcy przytaczają wiele przykładów potwierdzających ich hipotezę, jak chociażby fakt, że w Atlancie i Teksasie notuje się szczytową liczbę aktów przemocy wobec żon we własnym domu o 40 dni wcześniej niż w Oregonie czy Malfornii — z dokładnością do dnia, zgodnie z różnicą temperatur w wymienionych regionach.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.
LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (Pabx)

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA — PARANA

13,00 do 18,00.
1986
Cz\$ 135,00
35 dolarów
45 dolarów
Cz\$ 3,00

Ordem de
a: GRAFICA
Caixa P. 988
R — Brasil.

Wieści z Polski

"POLONIJNE LATO" BEZ POLAKÓW Z ZSRR

Z parudziesięciu krajów, z odległej Australii, Argentyny, Peru, Brazylii, Japonii, z miejsc często egzotycznych — z Nigerii i Libanu, przyjechali do Polski goście na imprezy nazwane ogólnie "Polonijnym latem".

Imprez zorganizowano sporo: Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, Polonijne Forum Kulturalne, wystawy plastyczne, sesje naukowe, Polonijne Spotkania Pokoleń, kursy języka polskiego, kolonie letnie dla młodzieży, Letnie Szkoły Kultury i Języka Polskiego. Co roku odbywają się podobne imprezy, ale w tym roku Towarzystwo z Polonią Zagraniczną chwali się, że na przykład do Rzeszowa na festiwal folklorystyczny przyjechała rekordowa liczba ponad 2 tysiące uczestników reprezentujących 20 krajów.

Festiwal w Rzeszowie miał w nazwie dopisek "swiatowy".

W artykułach, sprawozdaniach, często używa się określenia "przedstawiciele Polonii całego świata". Owa Polonia "całego świata" obejmuje Nigerię i Liban, ale nie obejmuje najbliższej Polonii, w której znajdują się na wschód od granicy polskiej, czyli kilku milionów Polaków żyjących w ZSRR. W języku oficjalnym istnieje określenie "polonia amerykańska", "francuska", "kanadyjska", ale nie istnieje "polonia rosyjska" czy "polonia radziecka". Należy zaznaczyć, iż słowo "Polonia" usiłują nadać specyficzny sens. Chodzi im mianowicie o rozmożnienie, a nawet przeciwstawienie "dobrej" — apolitycznej Polonii i "złej" — politycznej emigracji.

Polacy nie znaleźli się w ZSRR z własnej woli, nie wyjechali z kraju, lecz ich "wyjechano" — deportowano, przesiedlono lub znaleźli się tam w wyniku zaboru polskich ziem wschodnich.

Do nich więc nie pasuje określenie emigracja, bo też nie jest to Polonia taka, jak w zachodnich krajach — Polonia wolna, mogąca bez przeszkód odwoływać tradycje i język polski, mogąca swobodnie podróżować po świecie i odwiedzać Polaków, jeśli tylko PRL wyda im wizę wjazdową.

Ale nawet tego pojęcia — "polonia rosyjska" — "radziecka" nie ma — jak zaznaczyliśmy — w oficjalnym słowniku, a jeśli gdzieś się ono pojawia w podręczniku, układkiem, jakby wstydliwie.

Tych kilka milionów Polaków i osób polskiego pochodzenia, będących obecnie (też nie wolnego obywatelami ZSRR, dla władz PRL nie mając.

Ostatnie obliczenia dokonane w kraju przez niezależne ośrodki wykazują, że na obszarze Związku Radzieckiego żyje obecnie 4 miliony osób należących do polskiej. Można obliczyć liczbę Polaków polskiego pochodzenia w krajach zachodnich, bo statystyki nie są fałszowane, a poza tym Polacy nie boją się przyznawać do polskiego pochodzenia. Natomiast w wypadku ZSRR nie możemy polegać na statystykach oficjalnych, które mówią, że obywateli sowieckich narodowości polskiej jest tylko milion 150 tysięcy.

Ale nawet ta stałoznaczona liczba mogłaby być zawyżona, ponieważ, dla którego Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną powinno być zainteresowania kierować nie tylko na Zachód, lecz i na Wschód.

W tym czasie o Polakach w ZSRR ani mru-mru! W Nigerii i Libanu, jak się okazuje, jest bliżej do Warszawy, do Rzeszowa, niż do Lwowa, Grodna, Wroclawia, żeby wymienić tylko bliższe rejony, niż Kazachstan.

W krajach języka polskiego uczy się młodzi w Francji, Niemieckiej Republiki Federalnej, w Wielkiej Brytanii, chociaż polską książkę i polską gazetę, a także emigracyjną, można kupić w Kazachstanie.

W Kazachstanie, na Syberii, polskiej księżki i prasy nie ma, są zaś tam Polacy, którzy chcieliby czytać po polsku i uczyć języka swoje dzieci. Chętnie by też wysłali je do Polski na naukę. Przyjeżdżają na kolonie letnie z ZSRR byłyby dla nich wielką atrakcją, niewspółmiernie większą niż dla dzieci z Francji czy Włoch. Zresztą i dla doradców, o którym marzą w nieśmiały sposób.

W czasie tegorocznego "Polonijnego lata" odbyło się między innymi tak zwane Polonijne Forum Kultury, poświęcone polskiemu wkładowi w rozwój kultury światowej. Polacy z ZSRR, gdyby przyjechali na to forum, mieliby również o czym mówić.

Na przykład o promieniowaniu polskiego teatru w Kijowie, na scenie którego występowali Jaracz, Osterwa, Wysocka, mogłoby mówić o zasługach geologa i geografów, zesłańca na Syberie Aleksandra Czekanowskiego albo o wkładzie Bronisława Piłsudskiego w badania naukowe na Sachalinie. Bronisław Piłsudski, brat Marszałka, był zesłany na Sachalin.

Można by mówić o zasługach polskich inżynierów w budowie szlaków komunikacyjnych w Rosji, zwłaszcza kolei transsyberyjskiej. Dotyczyłoby to jednak tylko, niestety okresu Rosji carskiej, bo wtedy mimo wszystko dyskryminacja byłaby mniejsza i nie było jeszcze znane słowo i zjawisko — sowiezizacja.

Udział polonii sowieckiej w imprezach "Polonijnego lata" byłby na pewno owocny i interesujący dla wszystkich. Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną nastawione jest jednak tylko na Polonię na Zachodzie, a nie Polonię na Wschodzie, a właśnie ta druga potrzebuje pomocy i opieki, za którą oczywiście nie mogłaby się odplacić dolarami. Odplaciłaby się jednak wdzięcznością, której nie da się przeliczyć na żadne dewizy. (RWE)

STULECIE ESPERANTO

W przyszłym roku przypada setna rocznica stworzenia międzynarodowego języka esperanto przez polskiego lingwistę Ludwika Zamenhota. Z tej okazji w dniach od 25 lipca do 1 sierpnia 1987 roku odbędzie się w Warszawie międzynarodowy Kongres Esperantystów.

WIECH NA EKRANIE

Felietonami Wiecha, obśmiewającymi wszystkie trudy bytowania w powojennej stolicy była niedgdyś cała Warszawa. Dzisiaj spuścizna Stefana Wiecheckiego, twórcy oryginalnego języka literackiego skomponowanego z gwary i żargonu warszawskich dzielnic peryferyjnych, została już nieco zapomniana. Przypomni ją film realizowany przez Józefa Gębskiego. Wytrawny dokumentalista kręci obraz oparty na biografii humorysty, satyryka i jego felietonach. Obok materiałów archiwalnych znajdują się w nim zabawne sceny ukazujące perypetie bohaterów zbiorów "Spacerkiem przez Poniatoszczaka" oraz "Wiadomo — stolica".

ZMARŁA EWA SZELBURG-ZAREMBINA

W Warszawie, w wieku 87 lat zmarła znana pisarka Ewa Szelburg-Zarembina, ceniona zwłaszcza jako autorka książek dla młodych czytelników. Jej dorobek twórczy obejmuje kilkadziesiąt pozycji. Są wśród nich baśnie i bajki dla dzieci, poematy, reportaże, utwory sceniczne, powieści, opowiadania oraz cytanki. W okresie powojennym jej książki osiągnęły ponad 220 wydań w łącznym nakładzie przekraczającym 8 mln egzemplarzy. Z powieści i opowiadań dla dorosłych czytelników szczególnie znany był wielotomowy cykl "Rzeka kłamstwa". Twórczość Ewy Szelburg-Zarembiny wyróżniona została licznymi nagrodami, wśród nich państwową I stopnia.

Apel pisarki o uczczenie bohaterstwa i męczeństwa dzieci w latach II wojny światowej stał się inspiracją do budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.

WIELKI ZŁOT POD WAWELEM

Harcerstwo zapisało piękną kartę w dziejach Polski. Mija właśnie 75 lat od czasów jego założenia, a kolebką tego zasłużonego ruchu był Kraków. Dlatego też właśnie podwawelski gród obrali sobie harcerze z całej Polski na miejsce swego wielkiego złota. Miejscem zgromadzenia najlepszych zastępów, drużyn i szczepli był Park Kultury w pobliżu Krakowskiej Akademii i Wychowalni Fizycznej. Tam zorganizowano kilka oddzielnych biwaków, symbolizujących ważne wątki z dziejów polskiego harcerstwa. Był więc biwak pod hasłem "Galicyjskie początki", symbolizujący pierwsze rozbiorowe lata w zaborze austriackim, "Miasto Młodości" — przypominający pierwsze dwudziestolecie harcerstwa, biwak "Ojczyznę" upamiętniający chlubną kartę Szarych Szeregów oraz zgromadzenie "Dzisiaj, jutro, pojutrze" — mówiące o dniu dzisiejszym i przyszłości polskiego harcerstwa. Złotowi towarzyszyły liczne imprezy, m. in. "Jarmark Harcerski", wielkie ognisko na Skalach Twardowskiego, wspólne śpiewy, widowiska, spotkania z weteranami polskiego harcerstwa itp.

W Sanktuarium na Jasnej Górze "LEGION OF MERIT" GEN. GROTA-ROWECKIEGO

Irena Rowecka, córka gen. Stefana Grot-Roweckiego, pierwszego komendanta głównego ZWZ — AK, złożyła w Sanktuarium na Jasnej Górze order amerykański Legion of Merit przynajmniej ojcu pośmiernie w 1984 r. W drukowanym w "Przeglądzie Katolickim" liście Irena Rowecka opisuje okoliczności nadania orderu oraz podaje, że podczas uroczystości w Białym Domu prezydentowi Ronaldowi Reaganowi wręcono Krzyż Armii Krajowej, którego kapituła znajduje się w Londynie.

RYSUNKI MALYCH POLAKÓW W JAPONII

Monika Kaszińska z Polski zdobyła jeden ze złotych medali w XI Międzynarodowym Konkursie Rysunków Dziecięcych, zorganizowanym w Japonii pod patronatem UNESCO. Jury konkursu oceniło w tym roku ponad 11 tys. rysunków wykonanych przez dzieci z 36 krajów. Wśród wyróżnionych prac, które wystawiono w tokijskim muzeum sztuki, znalazło się łącznie 12 rysunków małych Polaków.

WROCLAWSKI TEATR LALEK W SZWAJCARII

Wrocławski Teatr Lalek występował w Szwajcarii uczestnicząc na zaproszenie "Pro Helvetia" w prezentacjach z okazji "Dni Kultury Francuskiej". Zespół wystawił swój najnowszy spektakl "Odyseja kosmiczna" w reżyserii Wiesława Hejno (w oparciu o tekst Homera) w Bernie, Zurycy i Montreaux. Podczas tego pobytu ustalono współpracę z teatrem "La rose des ventes" z Lozanny, m. in. postanowiono przygotować w 1987 roku wspólny spektakl dla dzieci.

CENNY DAR DLA ZAMKU

Zamek Królewski w Warszawie wzbogacił się o nowy cenny dar, którym jest portret arcyksiężniczki austriackiej — Konstancji (1588-1631) od 1605 roku królowej Polski, drugiej żony Zygmunta III Wazy. Obraz przekazał w imieniu rządu Badenii — Wirtembergii sekretarz stanu Matthias Kleiner.

Przekazany portret jest nieznaną dotychczas repliką wizerunku Konstancji, znajdującego się w zbiorach wawelskich, przypisywanego nieznanemu malarzowi flamandzkiemu z 1605 roku.

przgotowań...
ucharystycz...
Kongresu...
Unii Es...
olików espe...
zebrali się...
Dni Modlitw...
szasa sw. kon...
Sali Papi...
niu księży...
ezym przeży...
Wieczory w...
Boskiej. W...
dlitw odbyła...
zowa po Wa...
lich.
ium księży...
niecznie od...
mpozjum Mi...
Wzięło w...
alumnów z 53...
ceezjalnych i...
symposium...
iskup: Ed...
przewodni...
piskopatu ds...
r Papieskich...
raz Woj...
z Olsztyna.
etyczne głosi...
an Faliszek z...
rganizatore...
ks. dr Jan De...
sekrzeta...
Pła...
ła...
n...
aktualna tem...
aktualna sy...
nysyjnego w...
kontynentach...
niano zagadn...
ołano się do...
XII "Fideli...
r. Omawiano...
teologii...
mpozjum zo...
one spotkanie...
arium Matki...
ari Zebra...
yła XIV piel...
y Liturgiczn...
Zycie Archi...
wskiej. Mszy...
wanej prze...
kazimierz G...
ngłoszeniu...
nowawil 206...
ów i wrzeczy...
a zakończeni...
więcił świe...
kanatu Archi...
tywnych zja...
zes i Zarząd...
obiektywnych...
ruchomleć...
elemy w nasz...
świątłych...
gocze podsta...
tą komisje...
ania.
wy Dziennik")
ONII WANDA
łożona w ar...
75 kilometr...
ownicznie p...
zostało zaco...
z migranów...
sierpniu 1936...
porozu...
renów Argen...
Kazimierz...
fejer byli pier...
dora del Nor...
k i wyznaczyl

tyś.
ini...
stu...
om...
ym...
ier...
cja...
rny...
iała...
do...
i. W...
zle...
bu...
wie...
jan-

W KÓŁKU RODZINNYM

Depresja

Depresja jest zaburzeniem życia emocjonalnego, które charakteryzuje się wszystkim ogarniającym uczuciem smutku, przygnębienia, apatii, zniechęcenia; obniżeniem zdolności lub wręcz niezdolnością do przeżywania przyjemności, radości, zadowolenia. Bywa też, że w depresji dominuje nastrój całkowitego zubożenia, a więc niemożność odczuwania cokolwiek, w tym właśnie smutku i cierpienia. Mówimy o depresji wówczas, gdy zły stan emocjonalny jest tak silny i trwa na tyle długo, że nie daje się wytłumaczyć żadnymi okolicznościami.

CZESŁAW MAZUREK

Droga emigranta w nieznane (18)

Duża

sala, jasno oświetlona, położona ponad poziomem morza, o czym świadczył rząd okragłych okien, umeblowana skromnie, ale praktycznie i z gustem, stanowiąc będzie, w słotne dni i wieczorami, schron w którym spędzać będziemy czas na pogawędce, grze w karty, szachy czy warcaby, lekturze, pisaniu listów, a nawet potańcówce, bo pusty parkiet w pobliżu pianina, wskazywał że i ten rodzaj rozrywki jest dla nas przewidziany. Przyczem mister Joe, informował nas że jeden ze stewardów, dobry pianista, ma, jako jedną ze swych funkcji, przyczywanie do tańca w pewne wieczory tygodnia. Czas mijal i terytorium trzeciej klasy pustoszało, bo coraz więcej pasażerów wycofywało się i szło, do przeznaczonych im kątów, przespacerować noc na okręcie. Zamiast się udać również na spoczynek, poszedłem jeszcze aż na dziób okrętu, aby spojrzeć na to, ledwo poznane, tajemnicze, morze.

Z opisem każdej podróży morskiej łączyła się zawsze wzmianka i o nieuniknionej chorobie morskiej i to była moja największa, choć skrupulatnie tajona, obawa. W miejscu, w którym się znajdowaliśmy, czuło się specjalnie wyraźnie wspinanie okrętu na fale, aby, w chwilę potem, zanurzyć głęboko swój dziób w wodzie, aż rozprysnięta fala spadała na pokład mgłą drobniusińskich kropelek. Ten ruch wznoszenia się i opadania, w zupełnie zwolnionym tempie, nie tylko nie był mi przykry, ale, przeciwnie, sprawiał dużą przyjemność i, na razie przynajmniej, nie odczuwałem żadnego symptomu zapowiadającego ewentualną możliwość choroby morskiej. Informowano, że okręt nasz znajdzie się obecnie przy wyjściu z kanału La Mancha i wkrótce wchodzić zacznie na Zatokę Biskajską, słynną ze swego burzliwego humoru, będę miał zatem okazję zdać egzamin mej odporności.

Światła w porcie i w ogóle na lądzie zniknęły już całkowicie, a w ciemnościach panujących ukazywał się tylko, w różnych odstępach czasu, daleki i maleńki świetlny punkcik latarni morskiej. Zmęczony i syty wrażeń, udałem się do sali sypialnej, pełnej teraz odgłosów chrapań, harkotów, kaszlu i postękiwań. Ściągnąwszy buty z cholewami, rzuciłem się w ubraniach na łóżko, aby, przyjemnie ukolysany, zasnąć natychmiast głęboko.

Nazajutrz, zbudził mnie dopiero głos dzwonka, którym potraszał energicznie stojący w drzwiach steward. Sypialnia była prawie już pusta. Zeskoczyłem z łóżka i wciągnąwszy buty pobiegłem szybko do dużej wspólnej łazienki. Teraz dopiero zauważyłem, że zatęchłem się jak pijany i aby utrzymać równowagę muszę szukać oparcia i aby się umyć, mogłem użyć jedną tylko rękę podczas gdy drugą trzymałem się kurczowo umywalni. Wspinanie się okrętu dżobem na fale czyniło wrażenie niesamowite, ale nie było jeszcze tak przykre jak nagłe zapadnięcie w pół, gdy podłoga zda się uciekać z pod nóg, a żołądek podchodzi pod same gardło.

— Zatoką Biskajską — przypomniałem sobie. — Nadszedł dzień próby.

(c. d. n.)

INDICADOR PROFISSIONAL

Adwokasi:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE I.TD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 232-0368
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ZELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Pernetta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

Kiedy zetknęliśmy się z osobą przeżywającą depresję, uderza nas przede wszystkim smutek, przygnębienie i apatia, zabarwiająca wszystkie jej gesty i słowa. Nie dostrzeżemy w zachowaniu jakiegokolwiek żywości, spontaniczności. Ludzie w depresji zachowują się jak automaty wymagające za każdym razem programowania z zewnątrz, "nakreślenia", a i to nie zawsze bywa skuteczne. Czują się całkowicie pozbawieni energii, czują, że nie ma w nich siły nawet na to, żeby się w ogóle poruszać, toteż wielu z nich całe dni spędzają w łóżku. Tu, uwaga: depresja nie jest stanem ciężkiego wyczerpania spowodowanego na przykład pracą ponad siły czy długotrwałym przeciążeniem obowiązkami. Przeciwnie, pojawia się nader często u osób, których tryb życia wcale nie jest męczący.

Stan depresyjny jest trudny do wyobrażenia dla osób, które go nie doświadczyły. Dlatego ludzie cierpiący na depresję stają się dodatkowymi ofiarami swojego najbliższego otoczenia. Nawet najbardziej wyrozumiali bliscy po jakimś czasie zaczynają traktować ich stan jako pieszczotę się czy też chęć wymignania się od wspólnych obowiązków. Nie pojmują, że przeżywają depresję człowiek nie jest w moc wyciążyć się w garść, ponieważ nie widzi żadnych subiektywnych powodów, by to robić. Nic nie wyjadę mu się waże.

Klasyczna medycyna podchodzi do depresji jak do choroby, której objawy należy usunąć za pomocą leków zmieniających psychikę — tak zw. antydepresantów. Ponieważ biochemiczno-fizyczne przyczyny depresji nie są dotąd znane, nie można jej wyleczyć — a tylko łagodzić objawy. Część psychiatrów i psychologów jest jednak zdania, że korzeni depresji należy szukać w strukturze psychicznej człowieka, a towarzyszące jej zmiany fizjologiczne są wtórne wobec czynników psychologicznych. Uważają, że wszelkie leczenie farmakologiczne musi być na dłuższą metę nieskuteczne, póki się nie odkryje istotnych przyczyn psychologicznych.

Depresja może wystąpić niepoprzedzona żadnym uzasadniającym ją wydarzeniem. Ale najczęściej jest następstwem ciężkich i bolesnych przeżyć, na przykład utraty obiektu miłości. Obiekt miłości może być rozumiany bardzo szeroko i nie chodzi tu wyłącznie o człowieka. Może to być osoba, majątek, dom, ukochane zwierzę. Utrata może mieć charakter nagły (śmierć, przymusowe rozstanie, zdrada, usamodzielnienie się), ale może też rozkładać się stopniowo na długie lata. Takie doświadczenia zlobią psychikę, wywołują żal, poczucie małej wartości, rozpacz i gniew. Gdy strata jest nagła, mają one charakter gwałtownego wstrząsu; gdy traci się obiekt miłości przez czas dłuższy, negatywne uczucia są może słabsze, ale ich niszczące psychikę skutki mogą być większe. Kluczowa sprawą dla prawdopodobieństwa wystąpienia depresji jest to, czy i w jakim stopniu człowiek pozwolił sobie na przeżycie i wyrażenie uczuć, które pojawiły się w związku z doznana stratą.

Często ludzie nie chcą przeżywać cierpienia, bo boją się, że będzie zbyt wielkie i dokonują wielu wysiłków, aby nie rozumieć i nie poczuć do końca tego, co się wydarzyło. Inni zaś, którzy starają się być silni w każdej sytuacji, tłumią ze wszystkich sił swoje uczucia. Bywa i tak, że człowiek nie może sobie pozwolić na jawne przeżywanie smutku, gdyż strata, którą poniósł, z jakichś względów musi być tajemnicą samego zainteresowanego. Nasza kultura wspomaga owo tłumienie uczuć i czyni to skutecznie. Każdy wcześniej czy później dowiaduje się, że o zmarłych można myśleć i mówić tylko dobrze. Nawet smutek bywa tłumiony przez "pomoc" otoczenia, które ze wszystkich sił tłumaczy rozpaczającemu, że pozostały inne sprawy w życiu, a w ogóle, to "trzeba być dzielny". Toteż ludzie, którzy pozwolili sobie na cierpienie, po jakimś czasie przychodzą do siebie i zaczynają życie od nowa, natomiast ci, którzy zachowali się w analogicznej sytuacji "dzielnie", nie mogą powrócić do normalnego stanu i bywa, że popadają właśnie w depresję, bowiem uczucia nie wyrażone kumulują się coraz bardziej, rośnie wewnętrzne napięcie. Organizm przestaje reagować na bodźce zewnętrzne. Człowiek przestaje żywo uczestniczyć w życiu, kontaktować się z ludźmi. ... Osoby będące w stanie depresji mają na ogół wiele idopodów ze snem i apetytem, oddech ich jest spłyczony, a podciąg seksualny w zaniku. Im głębsza depresja, tym bardziej nasilone są te objawy. Większą skłonność do depresji mają ludzie, którzy w okresie dzieciństwa przeżyli jakieś silne negatywne doświadczenia, na przykład byli karani, stale kontrolowani, doznali ostrego odrzucenia. Tworzą oni w swojej podświadomości pewnego rodzaju iluzję szczęścia, jakby odwrócenie wczesnodziecięcej, trudnej dla nich sytuacji. Zatem tęsknią do absolutnej i bezwarunkowej miłości, do całkowitej swobody i wolności czy też nieświadomie oczekują pełnego pobłaznienia. Im bardziej taka iluzja odbiega od realnych możliwości kontaktów z ludźmi, tym więcej frustracji i strat przeżywa dana osoba. Jednocześnie wyrażanie uczuć jest dla niej bardzo trudne, ponieważ zmuszana była od wczesnych lat do ich ukrywania.

Ludzie, którzy mają za sobą złe doświadczenia z dzieciństwa, powinni wiedzieć o swojej podatności na depresję i w związku z tym szczególnie czujni na wszelkie przejawy wytumienia przez nich samych swoich emocji, a zwłaszcza w sytuacjach trudnych i bolesnych. Nie oznacza to, że mają publicznie szlochać, ale chodzi o to, by nie "zamrażali" swojego życia emocjonalnego. Osoba taka musi się zastanowić, przed jakimi uczuciami najbardziej się broni i co jej grozi, gdyby pozwoliła sobie je przeżyć. W wyniku tej introspekcji może się okazać, że podjęta dawno temu, często nieswiadomie, decyzja o opancerzeniu się przeciw własnym emocjom już teraz nie ma racji bytu.

("Narodowiec")

Wymieniamy doświadczenia

Rewelacyjny sekret na usuwanie plam z soków bez prania i płukania. Zaplamiony obrus, serwetkę lub bluzkę kładziemy na salaterce lub garnku tak, żeby plama była na środku naczyń i lekko palcami wgnęliśmy materiał. Gotujemy wodę w czajniku i ukropem polewamy plamę dotąd, aż zniknie (materiał nie powinien dotykać wody w czajniku, bo jest zabarwiona). Następnie kładziemy na suchym ręczniku i czekamy aż wyschnie.

"Plamy z kawy posypujemy solą i płuczemy. Plamy na jedwabiu płuczemy w wodzie z kwaskiem cytrynowym".

"Aluminiowe garnki i inne naczynia odzyskują blask, gdy zagotuje się w nich wodę z octem".

Smietana dodana do sosu nie zwarzy się, jeśli zmieszamy ją z odrobiną mleka.

Zótko zachowa świeżość przez kilka dni, jeżeli do naczynia, w którym je przechowujemy, dodamy zimnej wody i wstawimy do lodówki. Nie wolno przechowywać zótkę w naczyniach aluminiowych.

Bardzo świeży biały ser kruszy się w czasie krojenia. Należy do krojenia ostrze owinąć pergaminem".

Żeby szybko i łatwo wyłuskać włoski orzechy należy namoczyć je na noc w lekko osolonej wodzie".

Ziemianniki ugotują się bardzo szybko, jeżeli do wody dodamy łyżeczkę masła lub margaryny.

Jajko nie pęknie w czasie gotowania, jeśli do wody dodamy nieco octu lub nakłujemy skorupkę igłą.

Uśmiechnij się... ANEGDOTY MUZYCZNE

Pewien kompozytor otrzymał od wydawcy złoty zegarek jako honorarium za kilka wydanych piosenek.

W parę miesięcy później kompozytor przychodzi do wydawcy i żali się, że jego zegarek nie chodzi.

— A pan myśli, że pańskie piosenki idą...?

Chętnie bym zaśpiewał jeszcze kilka piosenek, ale obawiam się, że jest już późno i sąsiedzi mogą być niezadowoleni.

— Nic nie szkodzi... Piosenki każdego ranka budzą nas szczeniakiem i też to musimy znosić.

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

Plamya czenia

RIO AZUL (35)

CASA PAROQUIAL

sekret na usu-
oków bez pra-
Zaplamiomy
lub bluzkę
salaterce lub
oy plama była
nie i lekko
amy material,
ę w czajniku i
wamy plame-
nie (material
dotykać wody
o jest zabar-
nie kładzie-
nie rzadniku i
ywszynie".

O Ir. Columbano além de ser sacristão, catequista e cantor, era também construtor. Ele é quem começou a construção da nova casa paroquial. consta no livro das atas (13-04-1925) o seguinte: "Sobre a construção da casa da residência do Vigário da paróquia, foi apresentada a seguinte proposta: que se fizesse um empréstimo da população, por meio de ações no valor de 100.000 reis, as quais serão sorteadas anualmente dez ações, pelo mínimo, sem percepção de juros, e exclusivamente em auxílio para completar a importante obra orçada para a referida construção. A proposta nesta em discussão foi aprovada."

awy posypuje-
czemy. Plamy
uczemy w wo-
iem cytryno-

Em maio de 1925 Ir. Columbano iniciou a construção da nova casa paroquial e terminou no ano de 1931. O tamanho dela era de 14x10 metros. A entrada da casa havia uma inscrição "Ora et labora" (Reze e trabalhe). Era cercada com ristas de pinho, madeira mais abundante e comum na região. Ao lado havia uma área aberta, atrás um puxadão para cozinha e sanitário de material. O telhado era muito alto. No sótão existiam alguns quartos. A casa paroquial achava-se no lugar onde hoje Pe. João Salańczyk construiu nova matriz, a quarta igreja.

garnki i inne
yskują blask,
ię w nich wode

Ela serviu bem aos padres e visitantes até 1964. Neste ano o vigário Carlos Nitzko, a vendeu, mas já tinha feito a casa nova de material. Sr. Vítor Ianoski comprou a velha casa paroquial e usando uma parte de madeira construiu grande depósito, que existe até hoje em Rio Azul, na rua Trechal Deodoro. O referido depósito e todo terreno que pertencia ao Sr. Vítor Ianoski, comprou sr. João Paloche. Hoje ele é dono de tudo. Uma parte de madeira da casa paroquial Sr. Vítor Ianoski vendeu para Cachoeira dos Paulistas, qual foi aproveitada para fazer a casa de residência. Hoje nela mora Stefan Pawlik com a esposa Sofia Podolak. Já Pe. João Salańczyk pensou em nova casa paroquial, que era vigário de Rio Azul nos anos 1953-1960. Ele elaborou o anteprojeto da futura morada dos padres em Rio Azul. O sucessor dele, Pe. José Arz, vigário de Rio Azul desde 1960 até 1962, continuou a idéia. Sugeriu a primeira planta da casa paroquial com as ideias do Pe. Salańczyk e Pe. Arz, novo vigário, que veio de Jussara. Com muitas lutas escriturou terreno, no fundo da atual casa paroquial. Assim, agora a quadra inteira pertencia à paróquia.

odana do sosu
e, jeśli zmie-
robina mleka.

A futura construção o vigário anterior deixou em dúzias de táboas no barracão. Pe. Arz providenciou uma planta oficial, elaborada e assinada pelo engenheiro, tendo por base o ante-projeto, existente. O vigário pôs a mão a obra. Com o material que entrava na caixa paroquial comprou todos os tijolos, areia, pedras etc. para a construção da residência. Iniciou também trabalho preparatório para garagem, a qual devia ficar no porão da cozinha. A planta previa seis apartamentos, todas as janelas iguais, sala de jantar, sala de visitas e escritório. Quando veio Padre Carlos Nitzko (1962-1966) para Rio Azul como vigário, mudou a planta por conta, como ele achava melhor. A comissão não estava muito entusiasmada com a construção da casa. Queria juntar um dinheiro para um dia erguer a nova igreja. O vigário despachou a Comissão e ele mesmo dirigiu a obra com os construtores e colaboradores. Pe. Nitzko era homem alto, possante e as pedras mais pesadas ele carregava. Trabalhava junto com os operários. Era chefe principal da obra.

odana do sosu
e, jeśli zmie-
robina mleka.

owa świeżość
i, jeżeli do na-
rym je prze-
lodamy zimnej
imy do lodów-
przechowywać
zyniach alumi-

O chefe responsável da construção era Carlos Corse, o primeiro pedreiro, bem entendido trabalho, em Rio Azul. Sob o comando dele trabalharam dois pedreiros: Valfrido Toto e Pedro Pedroso, auxiliados pelos serventes: Bernardo e um menino apenas limpava os tijolos, Nitzko, João Brito (Jango), e Manoel Brito. O servente ganhava vinte mil reis por

dia. O chefe responsável, Cafeiro Corse, apenas levantou os alicerces. Logo veio a falecer, de câncer na garganta. Os dois pedreiros: Valfrido Toto e Pedro Pedroso tinham a honra de terminar a casa paroquial em 1964. O tamanho da casa paroquial é de 31x10,80 metros, altura 5 metros e por dentro 4,5 metros. O responsável pela cobertura era Casimiro Gaioski, que com sua equipe cobriu a casa com telhas. Na frente e ao lado há área coberta. A garagem e depósito está no porão, debaixo da cozinha, tamanho de 10x9 m. A paróquia não tinha tanto dinheiro para logo terminar a construção, por isso Pe. Carlos pediu a ajuda do Advent. Ele tinha uma benfeitora na Alemanha e ela apresentou o pedido dele ao Cardeal de Munique, Faulhaber para que desse a mão. O Pe. Spretti como visitador Geral da Congregação passou por todas casas em visita oficial. O pedido por escrito e documentado com foto da velha casa foi entregue a Ele, pedindo que desse seu parecer, sabendo que nestes dias terminou a visita oficial no Brasil. Pe. Spretti disse: "Me lembro bem da casa de madeira, limpa. Não sei quem tirou esta foto".

O fato é que Pe. Carlos colocou-se ao lado do galinheiro, na na frente, mas atrás dele e assim mandou tirar a foto bonita, para reforçar o auxílio. Naquela ocasião perguntaram também ao Pe. Salańczyk se é verdade, que padre mora assim. E ele respondeu, que tem padres que de fato moram assim ou ainda pior no Brasil. Isso é verdade, porque eu mesmo vi em Goiás as casas de alguns padres, que são bem inferiores do que um galinheiro. Eles acompanham a gente que reside em qualquer rancho. A foto dizia "Ajudem por amor de Deus um pobre vigário que mora assim". Dizendo a verdade, a velha casa paroquial já estava caindo, madeira apodrecendo, era necessário construir a nova casa de residência. Graças a Deus, e ao Padre Carlos Nitzko Rio Azul tem a casa boa, espaçosa. Uma coisa que gente desejaria, a diferente repartição por dentro. Ela possui dois quartos grandes, escritório e cozinha e sala de jantar muito grande, três quartos pequenos e uma sala pequena de visita. Não tem luxo nenhum, nem por dentro nem por fora. É casa religiosa.

Pe. João Wargulewski



Santuário de Częstochowa — centro de piedade marial dos católicos da Polónia.

Página jovem - Coração moço

CONCURSO N.º 1

Responder conforme pede abaixo. Indicar a resposta certa.

- O piloto polonês que fazia treinamento em 1910 na França dirigindo aviões Henriot e Santos Dumond foi
a) Stanislaw Skarżyński
b) Michal Scipio del Campo.
- O piloto polonês que em 1933 sobrevoou o Oceano Atlântico de St. Louis (Senegal) a Macéio (Brasil) foi:
a) Stanislaw Skarżyński
b) Michal Scipio del Campo.
- O grupo folclórico de estudantes da Polónia que se apresentava em setembro no Brasil tem o nome de:
a) Mazowsze
b) Krakus
c) Juventus.
- Qual é a sua opinião sobre o conteúdo dos artigos impressos no LUD. Quais as suas sugestões a respeito?

- Não é necessário responder a todas as perguntas; a mesma fica a critério do participante.
- Em sorteio de prêmios participam todas as respostas.
- A data de sorteio corre 30 dias após a publicação no LUD.
- Para custeio da administração a cada resposta do concurso que terá seu número indicado, deve ser incluída importância equivalente a Cz\$ 10,00 no mínimo; o valor máximo da participação não tem limite.
- A distribuição de prêmios corresponde ao total acumulado das contribuições enviadas, descontando 20% relativos a custos de administração.
- As Ordens de Pagamento ou Cheques devem ser nominais a favor da "Gráfica Vicentina Ltda."
- As respostas podem ser enviadas tanto em nome: Victor J. Szankowski — Rua Itaipú, 103 — 04052 — São Paulo ou diretamente à Redação LUD — Curitiba.
- Haverá dois prêmios a cada sorteio, pelo valor total indicado acima.
- Os resultados do sorteio e respostas certas pelos quesitos serão oportunamente publicados no LUD.

CONDIÇÕES DE PARTICIPAÇÃO NO CONCURSO:

- Todas as respostas podem ser redigidas em polonês ou português.

Desejando a todos boa sorte e muito divertimento, ficamos aqui.

V. J. Szankowski

São Paulo, 31-10-1986.

anj się...

MUZYCZNE

mpozytor otrzy-
wcy złoty zegar-
rarium za kilka
senek.
esiejący później
przychodzi do
li się, że jezo
hodzi.
yśli, że pańskie
?

n zaspiewał je-
osenek, ale oba-
jest już późno
zą być niezado-
szkodzi... Pies
lego ranka bu-
niam i też to
ć.

I POPIERAJ
NIK "LUD" —
PISMO POL-
BRAZYLII!

A MEDALHA MILAGROSA

No dia 27 de novembro de 1830, Catarina Labouré, noviça das Filhas da Caridade de São Vicente de Paulo, fazia a meditação da tarde, na capela da Casa-Mãe, à Rua Du Bac, 140 - Paris. De repente, viu a Santíssima Virgem junto ao quadro de São José. Era de estatura mediana, e com o rosto tão belo que desafiava qualquer descrição. Estava de pé, vestida de seda branca como a aurora. A cabeça estava coberta por um manto branco que lhe descia até os pés.

Tinha o rosto bastante descoberto e seus pés se apoiavam sobre um globo. Suas mãos erguidas à altura do peito seguravam outro globo, figura do universo. Tinha os olhos erguidos para o céu, e seu rosto iluminava-se enquanto oferecia o globo ao Nosso Senhor.

De repente, as mãos carregaram-se de anéis preciosos, muito belos. Os raios que partiam de suas mãos alargavam-se à medida que desciam, a ponto de não deixarem ver os pés de Nossa Senhora. As pedras e os raios que saíam das mãos eram proporcionalmente mais ou menos brilhantes.

Catarina ouviu uma voz que dizia: "Este globo que vês representa o mundo inteiro, especialmente a França e cada pessoa em particular. Os raios são símbolo das graças que derramo sobre as pessoas que mas pedem. As pedras sem raios são as graças que os homens esquecem de pedir".

Formou-se então, em torno da Virgem, um quadro de forma oval, em que havia em letras de ouro as palavras: "O Maria concebida sem pecado, rogai por nós que recorremos a vós". Então uma voz disse: "Faze cunhar uma medalha, conforme este modelo. As pessoas que a trouxerem ao pescoço receberão muitas graças. As graças serão abundantes para os que a trouxerem com confiança".

As mãos abaixaram-se, abrindo-se, despejando raios sobre o globo em que a Virgem pousava os pés, esmagando a serpente infernal.



Depois o quadro voltou-se mostrando um grande M, enclimado por uma cruz sobre uma barra. Abaixo havia dois corações: o da esquerda cercado de espinhos, e o da direita traspassado por uma espada. Eram os corações de Jesus e de Maria. Enfim, uma constelação de doze estrelas, em forma oval, cercavam o conjunto.

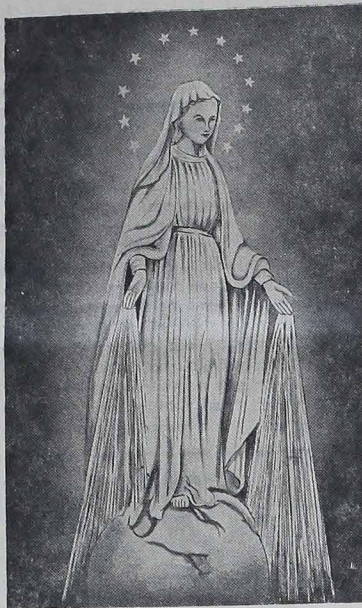
PROPAGAÇÃO DA MEDALHA

No começo de 1832, o Padre Aladel, confessor e confidente de Catarina Labouré, procurou o Arcebispo de Paris, Monsenhor de Quelem e este autorizou que a medalha fosse cunhada.

A medalha espalhou-se rapidamente, aos milhares, aos milhões. As Filhas da Caridade e os

POLONESES CELEBRAM A MEMÓRIA DO PADRE POPIELUSZKO

Gdansk (CIC) — No dia 19 de outubro houve uma missa em Gdansk, lembrando o segundo ano do assassinato do padre Jerzy Popieluszko. Cerca de cinco mil pessoas participaram da celebração na igreja de Santa Brígida. Padre Henryk Jan-



Padres Vicentinos a divulgaram com amor e zelo pelo mundo inteiro. Três conversões e três curas ocorreram em Paris e na província, de modo repentino. Esses fatos fizeram com que a Medalha se espalhasse ainda mais em todos os cantos. E o povo chamou-a de MEDALHA MILAGROSA.

CONVERSÃO DE AFONSO RATISBONE

Em janeiro de 1842 uma conversão extraordinária chamou a atenção para a Medalha Milagrosa. Afonso de Ratisbone pertencia a uma família judia de Strasburgo. Era jovem de 28 anos, rico, belo, instruído e considerado. Estava às vésperas de realizar vantajoso casamento com uma jovem de sua religião. Judeu convicto detestava a religião católica. Ia fazer uma viagem de turismo ao Oriente e passou por Roma. Lá, a pedido de um amigo piedoso, o barão de Boussiére, aceitou, depois de muitos protestos e blasfêmias, uma Medalha Milagrosa. Consentiu em trazê-la ao pescoço e copiar a oração "Lembra-vos" de São Bernardo.

Um dia foi com o amigo à Igreja de Santo André delle Fratte. Enquanto o barão de Boussiére foi encomendar um enterro, Afonso entrou no templo e sentiu-se perturbado. De repente parecia que o edifício desaparecera. Só havia luz numa capela. Dirigiu-se para lá e no meio de um clarão, apareceu de pé, sobre o altar-mor, a Virgem Maria. Estava brilhante, cheia de majestade e doçura, tal qual na Medalha Milagrosa. Ela fez um gesto como a mão mandando que Afonso se ajoelhasse. Sufocado pela emoção, acoburnhado por inexprimível felicidade, cobriu a Medalha de beijos e lágrimas. Exclamou: "Oh! Como Deus é bom! Que alegria imensa! Como são dignos de lástima os que não têm fé!"

Toda Roma comentou a prodigiosa conversão do fanático judeu. Oito dias depois, foi batizado com o nome de Afonso Maria. Mais tarde recebeu as ordens sacerdotais. Associando-se a seu irmão Teodoro, também sacerdote convertido, fundaram juntos a Congregação de Nossa Senhora de Sião,

kowski, que presidiu a cerimônia, disse que "a morte de Popieluszko trará o fruto da reconciliação do país. Foi um drama religioso e nacional, que não envolveu apenas os assassinos da polícia secreta, mas toda a nação". Entre os que participaram da cerimônia estava o ex-líder do proscrito sindicato Solidariedade, Lech Walesa, que afir-

cujo objetivo é a conversão dos judeus. Morreu na Terra Santa a 6 de maio de 1884. Esta conversão foi objeto de exame, por ordem do Papa Gregório XVI e foi declarada verdadeiro milagre de Deus pela intercessão da Santíssima Virgem.

NOVENA PERPÉtua DE NOSSA SENHORA DA MEDALHA MILAGROSA

A Novena Perpétua da Medalha Milagrosa foi introduzida nos Estados Unidos, no Santuário Marial de Germantown, na Filadélfia, pelos Padres Vicentinos, em 1927. Atualmente esta está estabelecida em mais de 6.000 igrejas nos Estados Unidos, com uma participação semanal superior a 5 milhões de pessoas. Cerca de 180.000 conversões realizaram-se por intermédio desta devoção à Virgem da Medalha.

Na Irlanda, a referida novena está largamente difundida em todas as paróquias de Dublin, segunda-feira, às 21 horas. O sucesso é tal que os cinemas fecham espontaneamente suas portas segunda-feira à noite.

Na Holanda, Bélgica, Alemanha, Itália, Espanha, Áustria, França e outros países onde foi estabelecida a Novena Perpétua, Nossa Senhora tem manifestado seu poder concedendo numerosas e extraordinárias graças.

No Brasil, temos o Santuário da Medalha Milagrosa, no Rio de Janeiro, à Rua Santa Amélia — no Matoso. Muitas igrejas realizam a novena perpétua, além de rádios que a transmitem regularmente, como a Rádio Paraná, de Curitiba (segunda-feira às 17:30 horas).

Chama-se "NOVENA PERPÉtua" porque depois da novena preparatória de nove dias consecutivos, haverá perpetuamente na igreja ou capela, os exercícios próprios do culto em honra da Virgem Imaculada da Medalha Milagrosa, uma vez por semana.

TESTEMUNHO DE GRAÇAS ALCANÇADAS

"Em 1984 meu sobrinho de 2 anos caiu do 3º andar através do poço da escadaria do edifício. Ficou na UTI em observação 48 horas. Não sofreu fraturas. Os médicos disseram que só por um milagre isso pode acontecer. Ele levava ao pescoço a Medalha Milagrosa.

Em 1985, meu filho de 16 anos sofreu acidente de caminhão com mais nove colegas. Ao ultrapassar uma ponte, a barra da direção quebrou e o caminhão caiu num barranco de 5 metros. Meu filho diz ter ficado momentaneamente cego. Procurou no pescoço sua Medalha e não a encontrou. Estava sob sua mão que se apoiava na terra. Depois de examinado e medicado voltou para casa. À noite, abaladíssimo, pediu que rezássemos o 5º dia da novena que estava fazendo, pois não tinha condições de fazê-la sozinho. Rezamos juntos e nos emocionamos quando lemos esta citação: "... graças que derramo sobre todos aqueles que mas pedem e aos que trazem com fé minha Medalha". Deste acidente resultou a morte de uma jovem de 17 anos e dois colegas gravemente feridos".

Bernadete Pandolfo Nedeff
Nova Prata-RS

Quem desejar obter livros, medalhas ou novenas pode dirigir-se a:

Casa Provincial das Filhas da Caridade
Av. Manoel Ribas, n.º 2
Caixa Postal, 1558
80.002 — Curitiba-PR

Instituto S. José - Branches
Ir. Amélia Sangali FC

mou: "Esse crime não pode ser esquecido porque constitui um marco da nação cristã polonesa". Popieluszko, severo crítico do Governo polonês, foi seqüestrado, espancado e torturado até a morte pela polícia secreta. Em 1984 ele recebeu o Prêmio Robert Kennedy por sua atuação em defesa dos Direitos Humanos.

TYGODNI

SPOLEC

ZALOZO

Wyniki

W tym roku, ktrych wzięło udział. Wybrano go, ustalonych i stanowiących będm mianowicie, opracowanych czasów i o...

Wybory odbyły się w ramach reformy o... przeprowadził ogólnopolski konkurs polityczny. Komisja polityczna wybrała nowego prezesa. W tym czasie, w związku z wyborami, wzięło udział w... dokładnie, tak jak w programie politycznym.

Prezydent S. Jaruzelski: "Głównym zadaniem jest wywalecie, ale przede wszystkim i aktywny udział w... polityki. W tym celu, partia PDS, która ma być... Okazało się, że PMDB i PFL, które przegrały w..."

"Testem odpowiedzialności jest... demokratycznego". Wyniki także na... wyborów. Wyniki wyborów polityków, które... nie będą wiedziały.

Wyniki wyborów politycznych. Miały one ostatnio początek. W tym celu, partia PDS, która ma być... w poparcie dla... prawnie we... w wyborach PMDB.

Gubernatorem... wyczerpująco... przysłał... nowego... Parane w... W stanle São... przedwyborcze..."

PMDB, partia... Brazylia, dzieli... brazylijski... popularna. Oby... dnia dobra wsz...

Reagan w...

W ostatnich... komentarz... transkripcji... do czynu... ostrzeżenie... jakkolwiek... Co więcej, t...

Tymczasem an... normy... wobec... spraw... dyplomaty... jednak, ze... obywateli... Wyniki bron... otwarte... polityki... położony kr...